

Byk z Kamienicy

Patryk Kuchnicki

W każdej dziedzinie naszego życia możemy znaleźć prawdziwych pasjonatów, którzy wkładają wiele serca w to, czym się zajmują. Niewątpliwie takim przykładem w kręgu bydgoskiego łowiectwa był śp. Tadeusz Stachowiak, którego aktywność na terenie Łowieckiego Okręgu Hodowlanego w Kamienicy znacznie wykraczała poza określone ramy. Jako orędownik trofeistyki łowieckiej pozostawił on po sobie m.in. cenne opracowanie, które może być ważnym źródłem informacji przy przeprowadzaniu badań naukowych.

Postać Tadeusza Stachowiaka jest szczególnie znana i bliska bydgoskiemu okręgowi PZŁ. Wśród myśliwych Kujaw i Pomorza zasłynął on jako popularyzator łowiectwa, a jego teksty oraz opowiadania publikowano na łamach prasy branżowej i nie tylko. Jego zaangażowanie na niwie łowieckiej zaowocowało przyznaniem mu m.in. Medalu św. Huberta, a także najwyższego odznaczenia łowieckiego – „Złomu”. Jako członek KŁ nr 149 „Rolnik” w Bydgoszczy oraz członek honorowy KŁ „Borowik” w Warszawie realizował swoją największą pasję, a przez sporą część życia jednocześnie spełniał się też w ten sposób zawodowo. Pracował na obszarze Łowieckiego Okręgu Hodowlanego w Kamienicy, swego czasu należącego do Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej w Tucholi. To tam przez 15 lat miał możliwość sprawowania opieki nad swoimi podopiecznymi – danielami.

Daniel zagrodowy

Przed 1994 r. część terenu, który kiedyś był bażanciarnią Łowieckiego Okręgu Hodowlanego w Kamienicy, zaadaptowano na inne potrzeby. Właśnie tam powstała zagroda, do której wprowadzono grupę danieli zwyczajnych, złożoną z jednego byka i dwóch łań. Między innymi z odręcznej notatki Tadeusza



Arch. ZO PZŁ w Bydgoszczy

Tadeusz Stachowiak (z lewej) przekazuje swoją kolekcję trofeów ZO PZŁ w Bydgoszczy. Pamiątkowy kordelas wręcza przedstawiciel delegacji bydgoskiego okręgu Marek Grugel

Stachowiaka z 22 kwietnia 2014 r. dowiadujemy się, że byk był głównym osobnikiem, który odpowiadał za możliwość rozmnożenia wsiedlonej grupy zwierząt. Jak się okazało, z powodzeniem doprowadził on do rozrostu populacji tego gatunku, który zasiedlił najpierw obwód łowiecki nr 54 na obszarze ZO PZŁ w Bydgoszczy. Następnie w wyniku migracji daniela zaczęły się pojawiać na sąsiadujących z nim terenach łowieckich. Autor wskazał, że osiem lat wcześniej gospodarowanie tym gatunkiem pozwalało pozyskiwać od czterech do sześciu osobników w sezonie łowieckim, ale to nie one stanowiły obiekt naszego zainteresowania.

Skupimy się na jednym szczególnym osobniku, któremu Tadeusz Stachowiak poświęcał wyraźnie więcej czasu.

W zagrodzie w Kamienicy nigdy nie było żadnego problemu z dostarczeniem pożywienia dla obecnych w niej zwierząt. Nie brakowało tam ani naturalnej karmy z pól uprawnych przyległego gospodarstwa rolnego, ani przysmaków rosnących w ostępach leśnych. Baza żerowa dla danieli opierała się na wszelkiego rodzaju zielonkach traw i zbóż, słomie, burakach cukrowych, gałęziach drzew i krzewów, nasionach zbóż, zołędziach czy kasztanach. Dodatkowo zwierzęta miały stały dostęp do wody oraz lizawki solnej, ale zabronio-

Patryk Kuchnicki

patryk_k@interia.eu



no podawania im wszelkiego rodzaju pasz czy dodatków.

Tadeusz Stachowiak wskazał, że stała dostępność pokarmu nieco niewczyła próbę stworzenia choćby namiastki naturalnego środowiska. Dbałość człowieka o zwierzęta spowodowała, że uniknęły one okresu głodowego, który często występuje w czasie długotrwałych i śnieżnych zim. Świadomość ograniczonych możliwości człowieka doprowadziła do smutnej konkluzji – niezależnie od ogromnych starań nawet najbardziej urozmaicona karma wykładana ludzką ręką nie będzie się równała z tą, którą osobniki mogłyby znaleźć w naturze. Mimo to rozwój osobniczy danieli z Kamienicy nie odbiegał od prawidłowego, a dowodem tego są parametry poroża.

Zrzuty pod lupą

Łowiecka docieklivość opiekuna pierwszych danieli z Kamienicy była niezwykła. Została ukierunkowana na jedyne go byka daniela. Tadeusz Stachowiak uważnie się przyglądał zrzucanemu przez niego porożu, co zaowocowało wieloma bardzo ciekawymi i cennymi wnioskami. Mijały kolejne lata, a w miarę upływu tego czasu wydłużała się lista spostrzeżeń.

Z rękopisu Stachowiaka można się dowiedzieć, w jakim wieku byk nałożył najdłuższe (najwyższe) poroże i miał najdłuższe oczniaki, kiedy jego łopaty miały największą moc, obwód róz był najokazalszy, a waga poroża – największa. U danieli mogą czasami występować zredukowane nadoczniaki, jednakże – jak wskazał Stachowiak – u tego osobnika pojawiły się one tylko epizodycznie.



Fot. Eugeniusz Trzcinski

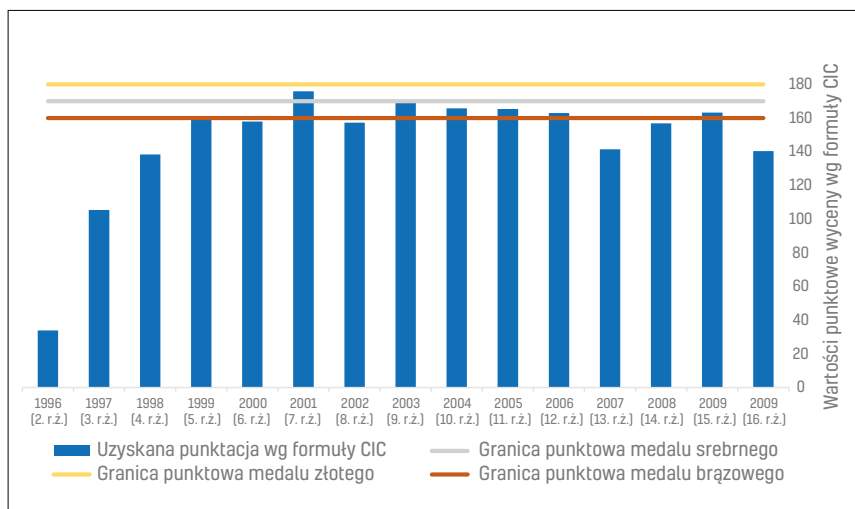
Cała kolekcja Tadeusza Stachowiaka prezentowana na wystawie łowieckiej w Bydgoszczy w 2013 r.

Od 4. roku życia u byka z Kamienicy obserwowano jedynie małe guzy, natomiast pod koniec życia, w 14. roku, wyrosły mu odrosty nieprzekraczające 7 cm długości. W wieku 15 lat, podczas wycierania scypułu byk złamał taki odrost, który rósł ku tyłowi. Ostrogi łopat były widoczne w każdym porożu, jedynie w 12. porożu brakowało takiej odnogi na lewej tyce, za to na prawej pojawiła się podwójna. Kształt miała zbliżony do grotu, jednakże w 4. roku życia doszło do jej rozwidlenia. W tym samym roku stwierdzono zniekształcenie krąweży prawej łopaty, spowodowane żerowaniem na niej muchówek w okresie wzrostu poroża w scypule.

Termin wycierania poroża przypadał ogółem na okres od 30 sierpnia do 7 września. Zrzucanie poroża z każdym rokiem następowało trochę wcześniej niż w poprzednim. Ostatni rok życia daniela z Kamienicy charakteryzował się już bardzo widocznym procesem uwstecnienia poroża. Jego wysokość spadła poniżej 60 cm, prawa łopata została zredukowana do formy badylarza, niemal całkowicie zanikły też ostrogi. Zmniejszył się także obwód róz oraz doszło do skrócenia opieraków.

Analiza stanu uzębienia żuchwy nie pozostawiła żadnej wątpliwości – całkowite starcie rejestrow oraz braki w uzębieniu były prawdopodobnymi przyczynami upadku reproduktora z Kamienicy. Jak opisuje Stachowiak, byk upadł 10 grudnia 2009 r. w 16. roku życia. Pozostawił po sobie 14 par zrzutów oraz trofeum w postaci czaszki wraz z porożem.

Dbałość o prawidłowy rozwój jeleniowatych w Kamienicy pozwoliła opracować opis rozwoju poroża na przestrzeni lat pod kątem cech branych pod uwagę podczas przeprowadzania wyceny medalowej trofeów wg formuły CIC. Tadeusz Stachowiak co roku podejmował próbę wstępnej wyceny medalowej posiadanych zrzutów i katalogował te dane przez całe życie swojego podopiecznego. Byk z zagrody w Łowieckim Okręgu Hodowlanym ▶



Ryc. Patryk Kuchnicki

Wycena poroża byka z Kamienicy wg formuły CIC w latach 1996–2009

przez 16 lat 15-krotnie nałożył poroże, które siedem razy osiągnęło parametry medalowe, dwa razy predestynujące do medalu srebrnego, a pięć razy – do brązowego. Chociaż nie w każdym roku jego poroże miało cechy medalowe, to należy podkreślić, że prawie przez dekadę, od 5. do 15. roku życia (oprócz 2007 r. – 13. roku życia), punktacja ocenianych zrzutów zbliżała się do granicy medalu lub ją przekraczała. Udowodniało to słuszność wyboru tego jelenia jako osobnika z porożem o wysoce pożądanym cechach i jako reproduktora dla lokalnej populacji. Szczegółowy opis jego rozwoju został sporządzony 15 stycznia 2012 r.

Bezcenna pamiątka

Tadeusz Stachowiak zrobił bardzo istotną rzecz dla nauki, a wpłynęła na to pieczołowitość, z jaką przeprowadzał wieloletnie obserwacje swojego podopiecznego. Połączenie skrupulatności przy wstępnej wycenie medalowej pozostawionych zrzutów z opisem behawioru byka zaowocowały małą perełką w dziedzinie nie tylko trofeistyki łowieckiej, lecz także biologii danieli. Zwieńczeniem pracy hodowcy było bezsprzecznie wyeksponowanie zgromadzonych okazów. Decyzja o ich przekazaniu na cele edukacyjne nadała całemu zbiorowi również walor kulturowy. 13 czerwca 2019 r. w Kamienicy zjawiała się delegacja bydgoskiego okręgu PZŁ w składzie: Andrzej Jabłoński, Rafał Sulkowski oraz Marek Grugel. Doszło wtedy do oficjalnego przekazania kolekcji ZO PZŁ w Bydgoszczy. W podziękowaniu od myśliwych z całego okręgu łowcy okręgowy wręczył Tadeuszowi

MIKROSKOPE PARAMETRY ROZWOJU POROŻA BYKA - LETNIEGO DANIELA BYTKA

Okres	Wiek	Wzrost	Waga	Waga poroża	Waga poroża bez gałęzi	Waga poroża bez gałęzi i gałązki	Waga poroża bez gałęzi i gałązki i gałązki	Waga poroża bez gałęzi i gałązki i gałązki i gałązki	Waga poroża bez gałęzi i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki	Waga poroża bez gałęzi i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki	Waga poroża bez gałęzi i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki	Waga poroża bez gałęzi i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki i gałązki
1998	1	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1999	2	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2000	3	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2001	4	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2002	5	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2003	6	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2004	7	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2005	8	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2006	9	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2007	10	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2008	11	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2009	12	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2010	13	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2011	14	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2012	15	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2013	16	1,1	17,25	-	-	-	-	-	-	-	-	-



Ostatnie trofeum byka z Kamienicy, który padł w 16. roku życia. Obok opis rozwoju jego poroża sporządzony przez Tadeusza Stachowiaka

Stachowiakowi kordelas myśliwski na pamiątkę tego wydarzenia, ale w szczególności jako symbol obietnicy, że przekazane trofea będą spełniały swoją edukacyjno-kulturową funkcję. Niepełna rok później, 28 kwietnia 2020 r., św. Hubert wezwał do siebie kolegę Tadeusza, który przeżywszy 80 lat, pozostawił po sobie opisywaną tu jedną z wielu jego łowieckich pamiątek.

Z szacunku dla pracy, jaką wykonał Tadeusz Stachowiak, będący wielkim entuzjastą trofeistyki łowieckiej, a także w odpowiedzi na gorący apel dr. inż. Tadeusza Kubackiego pamiętajmy o swoich trofeach! Trofeum myśliwskie, niezależnie od okazałości, stanowi

pamiątkę dla myśliwego, ale też istotne źródło wiedzy, a jego przechowywanie jest wyrazem szacunku dla pozyskanej zwierzyni. Opisujemy je zatem, chociażby odnotowujemy datę i miejsce pozyskania, dane myśliwego, wagę trofeum i inne jego charakterystyczne cechy. Tak jak teraz podziwiamy piękne trofea z XIX i XX w. eksponowane w muzeach czy na wystawach łowieckich, tak samo te dzisiejsze za dziesięciolecia będą odzwierciedleniem obecnych czasów. Są one żywym dowodem mówiącym o kunszcie łowcy, ale w szczególności o środowisku, w jakim w danym momencie żyjemy – a zmienia się ono nieustannie.



Skan rękopisu Tadeusza Stachowiaka (dzięki uprzejmości Eugeniusza Trzcńskiego)